GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 9. — W Srodę dnia 30. Stycznia 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 28. Stycznia.

W dniu 25. m. b. zakończył tu swe życie W. Mielęcki z Graboszewa, Deputowany na Seym od Powiatu Wrzesińskiego. Pewien zacny Obywatel (Z......i), ieden z licznych przyiacioł zmarłego, przysłał nam skreślony w imieniu przyiacioł i kollegów iego, następuiący artykuł: „Dnia 25. t. m. po godzinie 9. zrana śmierć nielitościwa wydarła z pośród nas czcigodnego Obywatela W. Walentego Mielęckiego z Graboszewa, Deputowanego Powiatu Wrzesińskiego. Nagłe i niespodziewane to zdarzenie pomnaża ieszcze słuszne i nieutulone żale nasze. Nie możemy iak tylko wnosić, że zmartwienie iakie, wątek dni iego ukróciło. Do ostatniey bowiem chwili życia przy czerstwém zostawał zdrowiu; tylko niespokoynością i utaionym smutkiem zdawał się być dręczony. Oddaiemy ninieyszém ostatni hołd mężowi, którego naypierwszą było zaletą, dobrym być mężem, czułym oycem, godnym obywatelem i uprzeymym przyiacielem. Zkrwawione serca nasze pokrzepia myśl, że czcigodna wdowa w szlachetném gronie liczney familii radę i pomoc znaydzie. Luba dziatwo! chceszli łzy nasze osuszyć, naśladuy wiernie obywatelskie cnoty ś. p. oyca twego i miey w twych sercach młodocianych te prawdę wyrytą, że niemasz większéy zalety, iak być godnym obywatelem i obywatelką. Na ten czas i nad twoim grobewcom kiedyś wdzięczna przyiaźń łzę tkliwą uroni.“

Z Berlina, dnia 26. Stycznia.

JO. Xiążę Łukieski przyiechał tu z Drezna.

Przybyli tu Xiążęta Alexander i Maciéy Kontakuzeno, z Drezna.

Przeiechał tędy C. Rossyiski strzelec polowy Guntaschwil, wyprawiony gońcem z Londynu do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Pod tym napisem Gazeta Powszechna następuiące zawiera wiadomości: „Z Konstantynopola, dnia 31. Grudnia. Od nadeyścia wiadomości z Smyrny o braniu się obu Posłów, angielskiego i francuzkiego, w czasie ich pobytu w Vourla, nowe powstały niespokoyności. Pochlebiano sobie, iż ci Ministrowie czekać będą w Vourla na dalsze instrukcye swoich dworów, a z nowych oświadczeń uczynionych przez Reis-Effendego Posłowi sardyńskiemu, — iednakże z odnowioną protestacyą przeciw wszelkiemu pośrednictwu — w celu udzielenia ich trzem sprzymierzonym dworom, czerpano iuż nadzieię, iż się nowe rozpoczną negocyacye. Stemwszystkiem wydane przez Hrabiego Guilleminot i Pana Stratfort-Canning w Smyrnie deklaracye, zdaią się nadzieię tę niweczyć. Podług propozycyy Reis-Effendego miałyby wyspy i stały ląd grecki być rządzonemi przez Greków, którzy iednak musieliby opłacać haracz, a warowne miasta zostawałyby w mocy Turków. To zdawałoby się być krokiem zachwycaiącym do odnowienia negocyacyy, lecz może to iuż iest zapóźno. — Naynowsze doniesienia z Smyrny zdaią się potwierdzać krążącą iuż od dwóch tygodni w Pera pogłoskę, iż do konwencyi d. 6. Lipca przyłączone są, na przypadek wyiazdu trzech Posłów z Konstantynopola, tayne artykuły, waruiące, iako dalszy ciąg środków exekucyinych, zamknięcie Dardanellów, a nareszcie obsadzenie xięstw Multan i Wołoszczyzny przez Rossyan. Głoszą daléy, że, ieżeliby i wtenczas Dywan nieprzyiął pośrednictwa, w tym przypadku konwencya zostaie rozwiązaną, i każdemu mocarstwu wolno będzie podług swoiéy woli prowadzić woynę z Portą. Jak mało ręczyć można za te pogłoski, to iednak rozporządzenia wydane z Vourla, równie iak postępowanie Pana Ribeaupierre, zdaią się coś podobnego wskazywać. — Z Liworna, dnia 4. Stycznia. Zamek wyspy Scio znayduie się ieszcze w mocy Turków. Grecy strzelaią wciąż do niego i zakładaią miny, chcąc go na powietrze wysadzić. Turcy robili iuż trzy razy wycieczkę przeciw tureckiemu obozowi, lecz zostali zawsze ze stratą odparci. Bomby greckie wiele iuż domów zapaliły. Wyprawa przeciw Kandyi wylądować ma pod Karabusa, która się w ręku Greków znayduie. — Z Bucharestu, dnia 5. Stycznia. Goniec, który tu wczoray przybył z Konstantynopola, i puścił się drogą do Wiednia, musiał tu ważne przywieść kommunikacye, kiedy od przybycia iego wielki spostrzegaią ruch w hotelu Pana Minciaky. Dotychczas wciąż ieszcze mniemano, że interessa wschodnie zostaną w dobry sposób załatwione, i zaczynano iuż wierzyć, iż niemoże przyiść do otwartego zerwania między Portą i Sprzymierzeńcami; lecz od wczoray przebąkiwaią o woynie, i twierdzą, iż Pan Minciaky tu ztąd odiedzie. Na wszystkich twarzach przebiia się trwoga, i wiele familii ułatwia swe interessa, chcąc opuścić xięstwa.“

Oto iest wspomnione w przeszłéy gazecie *Memorandum* Pana Str. Canning do konsulatu angielskiego w Smyrnie wydane: P. Elliot wręczy Konsulowi Jego Króleskiéy Mości w Smyrnie załączone pismo. A gdy tenże Konsul (P. Werry) zgromadzi angielskich kupców, uwiadomi ich P. Elliot w obecności Konsula, że Poseł otrzymał ich podanie z d. 16. t. m., i że w odpowiedzi na nie zlecił mu oświadczyć co następuie: „Poseł gotów iest zawsze angielskiemu stanowi kupieckiemu wszelką dać pomoc i opiekę, która może się pogodzić z obecném położeniem obu kraiów po iego odieździe z Konstantynopola; i w tym celu upoważnił P. Werry do pełnienia powinności konsulatu swego aż do 15. przyszłego mca (Stycznia.) Ułożył się także z dowódzcą eskardy Jego Kr. Mości, iżby się postarał o to, aby Smyrna miała ciągle dostateczną na morzu siłę: daléy zostawił to rozsądkowi Konsula, czyli wraz z innymi poddanymi Jego Kr. Mci nawet po zamknięciu urzędowania swego chce w Smyrnie zostać; od któréy to chwili otwartą będzie dla poddanych angielskich kancellarya Konsula niderlandzkiego, i w razie potrzeby zaymie się niemi poselstwo niderlandzkie w Konstantynopolu. — Zresztą oświadczyła Porta swóy zamiar, że pozostaiących w iéy państwach poddanych trzech mocarstw, na teraz, wyłącznie pod swoią

chce wziąć opiekę. Co się tyczy neutralności Smyrny, przez co się zapewne rozumie, iż żadne z Portą woiuiące mocarstwo nie ma czynić na to miasto napaści, nie zaniedba Poseł przełożyć życzenia stanu kupieckiego Jego Królewskiéy Mości. Tymczasem rozumie, że ze strony Greków nie potrzebuią się napaści obawiać. Wytępienie rozboiów morskich w sąsiedzkich wodach iest bez wątpienia przedmiotem iak nayważnieyszym, na który pilną uwagę zwrócić wypada i szczerze się nim zaiąć. Jeżeli wydane w téy mierze przez rząd Jego Kr. Mości zalecenia i usiłowania połączonych eskadr nie były dotąd w stanie wykorzenić złego; przypisać to trzeba położeniu Archipelagu i kraiów nadbrzeżnych, które dla rozboiów nader iest sprzyiaiące. Spodziewać się wszakże należy, iż przedsięwzięte zostaną skuteczne środki do wyniszczenia złego; i z wielkiém ukontentowaniem do ich przedsięwzięcia Poseł będzie się starał przyłożyć."

„Pan Elliot zakończy te oświadczenia przestrzeżeniem kupcom, iż nie powinni z oczu spuszczać stanu niepewnego obecnych naszych stósunków, i wystawić im niebespieczeństwo, na któreby interesa swoie wystawili, zaniedbuiąc podaną im obecnie sposobność ich uporządkowania i przygotowania się na przypadek ostatecznego zerwania związków z Portą. Jakkolwiek ten przypadek nieprzyiemnym byćby musiał i ile możności starać się należy o odwrócenie go: przecież z drugiéy strony byłoby i nierostropną i nieuczciwą rzeczą, chcieć taić, że podług wszelkiego podobieństwa, nastąpić może."

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Stycznia.

Poseł pruski wyprawił we wtorek gońca do Berlina. — Poseł hiszpański odebrał dnia 15. depesze z Madrytu i z Londynu.

W wydziale woiennym zaszły niektóre znaczne co do urzędników odmiany. Półkownik d'Incourt, Adjutant Pana Clermont-Tonnere, mianowany iest Generalnym Sekretarzem Ministerstwa woyny (w mieysce Pana Beauvert) a Generał-Porucznik Wolf, Prezydentem kommissyi artylleryinéy.

Wydanym od Króla rozkazem z dnia 16 m. b. upoważniony iest Pan Martignac do tymczasowego sprawowania urzędu W. Mistrza uniwersytetu.

Biskup Hermopolitańsk oddalił od urzędu Professora Artaud, tłómacza Sophoklesa, (którego iuż przed trzema laty był zdegradował) i Professora Maugras, i tym aktem zakończył swe urzędowanie iako W. Mistrz uniwersytetu.

Obiorcy w Rouen wydaią „pamiętnik wyborów w Depart. niższéy Sekwany," w którym, iak Konstytucyonista powiada, wystawione są wszystkie zgwałcenia ustawy tyczącéy się wyborów, wszelkie zabiegi i wykręty, których w tym Departamencie przy wyborach używano. Pismo to składa się z dwóch oddziałów, w pierwszym przytoczone są zgwałcenia prawa, przez które władze administracyine chciały wielką liczbę obywateli pozbawić wykonywania ich praw; drugi wykazuie, iaką władze grały rolę przy wyborach, aby głosy opanować. Życzyćby należało — mówi rzeczony Dziennik — żeby podobną pracę dla całéy Francyi podięto; naylepszeby ona postręczyła dowody do aktu oskarżenia przeciw Ministeryum, którém przez 6 lat Francya obarczoną była.

Wyrokiem Sądu policyi poprawczéy Pan Cauchois Lemaire skazany został na 15miesięczne więzienie i na karę pienięźną 2000 Franków, a Panowie Ponthieu i Schubart na 3miesięczne więzienie i karę pienięźną 500 Franków. (Wszyscy appellowali.)

Monitor powiada, iż teraz więcéy niż kiedy mówią o wyiściu woysk francuzkich z twierdz hiszpańskich; twierdzą nawet, iż władze w Baionnie odebrały iuż rozkazy tyczące się przechodu tych woysk.

Gazeta Francuzka z dnia 15. zawiera długi artykuł, w którym stara się oczyścić z zarzutu, iakoby hołdowała jezuityzmowi. Aby dowieśdź, że raczéy dzieli sprawiedliwą niechęć, obiawiaiącą się iednomyślnie przeciw osławionemu towarzystwu Jezusowemu, i że równy krok trzyma z powszechnémi życzeniami i usiłowaniami ku oswobodzeniu państwa od tak straszliwéy potęgi, obiaśnia sposoby w celu wypędzenia tych nieprzyiaciół rodu ludzkiego, iak Tacyt iuż nazwał pierwszych chrześcian, zwraca iednak obojętnie

uwagę na wielorakie przeszkody, które się opieraią ich proiektom. Trzeba iéy zdaniem zacząć od znayduiących się w całém Królestwie 7 lub 8 kollegiow jezuickich, które iako małe seminaria trudnią się edukacyą wielkiéy liczby uczniów, poświęcaiących się świeckiemu stanowi; że zaś te szkoły postręczaią zarazem Biskupom iedyną sposobność zapełnienia godnym sposobem wynikłych przez rewolucyą wakansów przy kościołach wieyskich, przeto iuż z téy saméy przyczyny niemożna ie wszystkie od razu poznosić; niewspominaiąc tu, iż zamknięcie tych seminaryów powodowałoby nieiednego oyca familii do użalenia się, iż mu się pod względem wychowania iego dzieci gwałt wyrządza; bez wątpienia oddać można kollegia jezuickie pod nadzor uniwersytetu, ale w tym przypadku znowuby niebyło prawa do wypędzenia Jezuitów. Zdaie się więc Gazecie, iż nic więcéy niepozostaie, iak tylko przywieśdź do skutku dawne uchwały parlamentowe przeciw Jezuitom, skazuiące ich na wywołanie z całego państwa. Ale i w tym razie — mniema ona — znowuby się temu wielorakie opierały przeszkody; albowiem z iednéy strony Karta nadaie powszechną wolność religiyną, a z drugiéy strony broni ona także osobistéy wolności każdego Francuza; a tak, zdaniem iéy, wypędzenie Jezuitów zawszeby się sprzeciwiało Konstytucyi.

Na powyższy artykuł Gazety Francuzkiéy względem wypędzenia Jezuitów, nastąpiła odpowiedź, iak się spodziewać było można. Wczorayszy Goniec Francuzki tak się w téy mierze wyraża: „Jeżeli zechcemy uważać Jezuitów indywidualnie i iako wyłączonych od wszelkich urzędów, tedy wolno im być musi wierzyć, co im się podoba; niechay klęczą przed Papieżem, złorzeczą Karcie i usilnie pragną iéy uchylenia; mnieysza o to! Niechay w społeczeństwie, iak Moliera dobry świętoszek, zaszczepiaią w familiach niezgodę, niech łamią swe przysięgi i t. d., mnieysza o to! złe dotyka tylko tych, którzy im się daią odurzyć. Każdy wie, iż we Francyi są Jezuici, powinien ich się przeto strzedz; może ich nawet wystawiać publicznie iako ludzi niebezpiecznych, lecz niemożna ich karać, dopóki się niedopuszczą iakiéy zbrodni. — Jeżeli ich zaś uważać będziemy iako ludzi, którzy, czyto w edukacyi publicznéy czyli w duchowieństwie urząd piastuią, to zdaniem naszém nietrudno iest obmyślić środki, których przeciw nim użyć należy. Przedewszystkiém zachowaymy w swéy mocy istnieiące dotychczas prawo, podług którego każdy czynny xiądz katolicki wyłączony iest raz nazawsze od publicznéy edukacyi, to iest, postępuymy w sprzeczności z tém, co Biskup Hermopolitański dotychczas czynił. — Jeżeli nakoniec uważamy Jezuitów iako xięży, tedy twierdzimy, iż za to, że im rząd płaci, tenże ma prawo żądać od nich, ażeby dopełniali deklaracyi z r. 1620. — zasady swobód gallikańskich — do czego iuż też prawa ich zobowięzuią; szczególniéy wolno rządowi wymagać tego od Professorów teologii i przy seminaryach, od Biskupów i nawet od Kardynałów. Jeżeli się od tego uchylaią, iak niedawno Arcy-Biskup Tuluzki, niedawać im płacy. Są oni bowiem xiężmi kościoła gallikańskiego, i pod tym tylko warunkiem pozyskali swe urzędy, ażeby byli wiernymi kościołowi kraiu. Niepowierzaymy policyi kościelnéy w ogólności Biskupowi *in partibus*, zabitemu obrońcy Jezuitów, lecz drugiemu Portalis, który należycie potrafi przywieśdź do skutku dekret z r. 1804. Co się tyczy zakładów jezuickich, iak n. p. w Mont-Rouge, Saint Acheul, i 7 do 8 seminaryów, niechay zostaną, bez wyiątku zniesione, albowiem sprzeciwiaią się prawu. J e d n o seminaryum w każdéy dyecezyi iest dostatecznem, nie trzeba tylko stawiać na czele ich Jezuitów i niech tylko będą przyimowani do nich młodzi ludzie, którzy się do duchownego zabieraią stanu. Aby wreszcie położyć tamę Jezuityzmowi, dostateczném iest na to prawo z dnia 7. Vendémiaire roku IV. tyczące się ogólnéy policyi w sprawach kościelnych, i niepotrzeba stósować do niego późnieyszego prawa o zgromadzeniach z przeszło 20 osób. Obawa, iż Arcy Biskup Paryski mógłby przystósowanie tego prawa uważać za ubliżenie iego prawom, iest próżna, albowiem niezaprzeczoną iest raz na zawsze we Francyi zasadą, iż władza duchowna podległą iest świeckiéy, i że powaga praw wyższe zaymuie mieysce, aniżeli powaga Arcy-Biskupa, który tym prawom równie iest podle-

głym, iak Król." Goniec Francuzki kończy swoy artykuł tą uwagą, iżby może na artykuł Gazety Francuzkiéy niebył tak obszernie odpisał, gdyby w nim niebył poznał tych samych powodów, które niedawno Biskup Hermopolitański na obronę Jezuitów w Radzie Ministrów przytoczył.

Zaledwie ustanowioném zostało Ministeryum, pisze *Przyiaciel religii*, a iuż domagaią się od niego ostrych środków i wywołań. Pewien dziennik dziwi się temu, że dotąd iescze daią pokóy Jezuitom, i że małe seminarya zależą ieszcze od Biskupów. „Tak to, powiada, idzie ze wszystkiemi poprawami, które nam przyrzeczono; dobre odwłóczą, a ze złém się śpieszą.„ — Toż to na tém zależéć ma dobre, aby wyganiać pożytecznych nauczycieli, niszczyć zakłady, które tak drogie są familiom, i odbierać Biskupom należące im prawa dozoru? Też to są poprawy? Zdaie się, iakobyśmy żyli w czasach, o których prorok (Izaiasz?) wspomina, a w których złém nazywaią dobre a dobrém złe? Na któreyże to stronie iest ta niecierpliwość, która pragnie reakcyi i gwałtownego postępowania? O wy łagodni ludzie, wy toleranci; wam nikt nie bronił posełać dzieci waszych na te lub owe pensye; dla czegoż chcecie pozbawić trzy tysiące oyców familii wolności powierzania dzieci swoich nauczycielom, których wysoko cenią? Wszakże Turcy nawet maią w Paryżu szkołę; a nie miałożby wolno być zakładać szkoły mężom sławnym z zdatności uczenia? Cierpiane są różne rodzaie towarzystw literackich, naukowych, filozoficznych, a nawet nieprzyiacielskich; a nie miałoby wolno być kilku xiężom żyć pospołu i kształcić młodzieży na religiynych i użytecznych kraiowi poddanych? Pomimo to iednak mówią o powszechnéy wolności! Jużto więc ci, którzy głoszą zasady liberalnego rządu, tyle maią ochoty do niszczenia i prześladowania?

Goniec Francuzki, pisze Gazeta Francuzka, nader pyszną przybrał dziś minę; owinąwszy się płaszczem oboiętności, z pogardą patrzy na całą czynność parlamentowéy machiny i na wszelkie usiłowania, aby tę przez dziennikarstwo zruynowaną machinę znowu naprawić i w ruch wprawić. Cóż to wszystko naród obchodzi? zapytuie się. Cóż na tém zależy, kto iest Ministrem, dopóki nie oddadzą władzy czystym Jakobinom w ręce? Naród bynaymniéy o to niedba, czy to są Jezuici, czy Połiezuici, których do Ministeryum powołuiecie. Nie żądał on nic więcéy, iak tylko, aby ustało nieprzyiazne położenie: ale ieżeli się przy niém chcą pozostać, to sobie i naród z niém poradzi; nie iego to bowiem przez to osłabiaią. Równie oboiętnemi są dla Gońca środki, którychby się można chwycić przeciwko Jezuitom. „Albożby to przez takowe środki uratować można wolność? Nie tak tanio można się dokupić wdzięczności narodu." Nie więcéy wagi przyznaie i tym krokom Ministeryum, przez któreby chcieli pozyskać sobie opinią publiczną. Czy na tém naród co zyska, że Panom Lacretelle, Hyde de Neuville i innym dadzą pensye? Jakiż ztąd dla niego pożytek wyniknąć może? Narodowi o to szczególniéy idzie, aby wpływu teokratycznego nie potrzebował się obawiać, aby nie było żadnéy obłudy (t. i. aby była przymuszona religia przed bezbożnością się ukrywać), aby ustały przekupstwa policyine i bitwy (t. i. aby odtąd powstaniom i buntom w broń opatrzonym nie sprzeciwiano się); aby Ministrowie działali w interesie narodu, a naród (t. i. Goniec i iego zwolennicy) mógł się zaymować swoiemi sprawami.

Gazeta codzienna niechce wierzyć, ażeby Pan Chateaubriand, tak doświadczony rojalista, nieprzyiął ministerstwa publicznéy edukacyi, gdyby mu było ofiarowane. Zna on — mówi taż gazeta — trudności chwilowe za nadto dobrze, i wie, ile poświęcenia królewska prerogatywa ieszcze potrzebuie. Roialiści niemaią teraz nic do żądania, iak tylko znacznéy i prawdziwéy reprezentacyi opinii monarchicznéy w gabinecie; nieidzie o indywidualne kwestye, lecz o ogólne zdania, a może nadto o zbawienie Francyi.

Cząstkowe układy, któremi od kilku dni publiczność miała napełnioną głowę, pisze Dziennik sporów, zerwały się; a Ministeryum gotowe iest pozostać *in statu quo* aż do otwarcia Izb. Tak tedy, kryzys poniekąd odwleczona.

Gazeta codzienna pisze, że aż do dzisieyszego wieczora układy nie posunęły się daléy

niż były; spodziewaią się iednak, iż może na iutrzeyszéy Radzie mowa będzie o nowych środkach pozyskania na swoię stronę roialistów prawéy strony.

Konstytucyonista utrzymuie, że mocno mówią o proiekcie utworzenia Rady woiennéy, która ma się składać z dwóch Marszałków i pięciu Generałów-Poruczników.

Przekonało się Ministeryum, pisze Goniec Francuzki, że bez pewnego kierunku nie może naprzód postępować, i że oznaczenie tego kierunku iedynie się da uskutecznić przez pomnożenie albo połączenie. Dwie główne kombinacye proiektowano; iednę, aby z końca strony prawéy Panów Delalot, Labourdonnaye i Hyde de Neuville; drugą, aby PP. Chateaubriand i Royer-Collard do Ministeryum wezwać. Z pewnością można wierzyć, że dway ostatni dali do zrozumienia, iżby sobie życzyli przybrać dwóch kollegów z barwy swego politycznego zdania; między tymi podobno ma być Xiążę Broglio. W tym przypadku Panowie Chabrol i Frayssinous wzięliby dymissyą. O tych proiektach wiele było narady, ale do wykonania nie przyszło. Ułożono teraz wszelkie dalsze stanowcze kroki odłożyć aż do otworzenia Izb.

Nie wiemy ieszcze z pewnością, pisze Dziennik Sporów, iakie będą siły obydwóch stronnictw w Izbach; a to iest wiadomo, że przewaga co do talentu i liczby będzie na stronie owych ważnych i w pewnym względzie samowładnych części, które lewym i prawym środkiem zowią; a w takiém położeniu rzeczy Ministeryum tylko wtenczas utrzymać się potrafi, kiedy obydwom dogodzi. Całe pytanie może od tego zależéć, który środek otrzyma przewagę? Dowiemy się o tém za kilka dni; a wtenczas Ministeryum tak będzie musiało być urządzone, aby w niém iakoby w zwierciedle obie Izby można było widzieć.

Gazeta codzienna żali się na opieszałość w urządzeniu Ministeryum. „Pośpiech, mówi, z iakim ie utworzono, i wynikłe ztąd niedogodności, okazuią wprawdzie, że mądra powolność w ostatecznym onego składzie iest potrzebna; ale z drugiéy strony zastanowić się i nad tém wypada, że długa niedecyzya bardzo szkodliwe za sobą pociągnąć może skutki. Bo kiedy rozwiązanie takowych pytań za długo się odwłóczy, przez wpływy stronnictw rozkorzenia się w towarzystwie niespokoyność i zamięszanie; naywyższa władza popada w opinią słabości; pretensye, iakie do niéy czynią, powiększaią się i mnożą; a każdy ie robi.

Monitor zawierał onegday bilans dochodów kraiowych z roku zeszłego, z którego się pokazuie, że w porównaniu z rokiem poprzedzaiącym o 15,847,000 Fr. się zmnieyszyły, a o 3,461,000 Fr. mniéy przyniosły, niż obrachowano w budżecie, że przeto wykazał się niedobór. Ten zaś ztąd pochodzi, że z dóbr królewskich 1 milion, z podatku od trunków 2 mil., z loteryi 4 mil. i t. d. mniéy wypłynęło niż się spodziewano. Zastanowiwszy się nad tém, pisze pewien Dziennik, z iaką nierostropnością nas P. Villèle chciał wciągnąć do powiększenia wydatków o więcéy niż 20 milionów, nie podobna nie przeląknąć się skutków, iakie mógł na nas ściągnąć podobny system.

Od czasu iak Pan Franchet (exaga naszych janczarów — mówi Goniec) wyszedł z urzędu, wolno znowu wielkim domom bankieroskim wyséłać podług upodobania sztafety, kiedy dawniéy pokazywać musieli Dyrektorowi policyi papiery, które sztafetą odséłać chcieli. Jeden tylko dom wolnym był od téy inkwizycyi.

W Tuluzie tak wielki wpływ maią jezuici, iż nieiakiś Pan F., który chciał wydawać pismo peryodyczne pod tytułem: *Figaro du Midi*, niemógł znaleść drukarza, ponieważ jezuici grozili pozbawieniem patentu tego, coby się drukowania tego pisma podiął.

Xiądz Olivier, który dostał probostwo w St. Etienne-du-Mont po śmierci Xiędza Charpentier, miał niedawno oświadczyć, iż przy uniwersytecie, iak teraz iest, niemasz ani iednego prawdziwego katolika.

Radzca Stanu Renneville, który w tych dniach niemógł wykonać przysięgi, niemaiąc przyzwoitego wieku (lat 30), miał otrzymać *veniam aetatis*.

Pan Sibuet, spółwydawca i akcyonaryusz Gońca, umarł po długiéy i bolesnéy chorobie. Wsławił on się w swoim politycznym i prawniczym zawodzie podczas rewolucyi i w ciągu stu dni.

Pan Veyrac, 82letni starzec i kawaler legii honorowéy, powiesił się w tych dniach w Grenoble na podwiązce. Duchowieństwo niechciało być na iego pogrzebie, chociaż niedawno téy posługi nieodmówiło aktuaryuszowi sądowemu, który się w podobnym przypadku znaydował.

Wkrótce wyidą z druku pamiętniki Pana Vidoc, teraz Mr. de St. Juless, byłego Szefa tak zwanéy brygady bezpieczeństwa (to iest nayniższéy klassy policyi.) Pewien księgarz zapłacił mu za pierwszą część 24,000 Franków.

W Figueras ustanowiono pod prezydencyą Doktora Vincent kommissyą lekarską, w celu wyśledzenia powodów panuiącéy tamże choroby. Czterdziesty półk piechoty miał 600 chorych; kazano mu póyść do Perpignan, a na iego mieysce posłano tam półk szwaycarski Bleulera, który się także tą chorobą zaraził.

Stósownie do uchwały sądu kassacyinego, żydzi wykonywaiąc przysięgę podnosić muszą rękę do góry. Niedawno w pewnéy sprawie przed tuteyszym sądem policyi poprawczéy słuchano kilku żydowskich świadków. Za krzesłem Prezydenta wisi wizerunek Zbawiciela świata. Gdy tedy przyszła koley na starego żydowina, Jakóba z Lugdunu, obrócił on się do okna i rzekł: „Ja podnoszę prawą rękę przed Naywyższą Istnością.“

Piszą z Madrytu, iż tam przyprowadzono dwoch lub trzech z owych łotrów, którzy niedawno zatrzymali sztafetę; byli to roialistoscy ochotnicy ze wsi Canillejas; ieden z nich, gdy ich prowadzono przez ulicę Alcala, rzucił się na ziemię i krzyczał: „Niech żyie Król absolutny! Niech żyie religia! Śmierć Negrom!“ aby zwabić pospólstwo, któreby z rąk żołnierzy uwolniło; lecz mu się ten wybieg nieudał.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 8. Stycznia.

Wszystkie listy z Barcelony donoszą, iż ku końcowi tego m. poiedzie Król ztamtąd do Saragossy.

W ostatnich dniach długo się Ministrowie naradzali nad obmyśleniem funduszów na wyprawę 4 do 5000 ludzi do Hawanny; skończyło się na niczém, ponieważ pustki w skarbie.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 6. Stycznia.

Dnia 2. w południe nastąpiło otwarcie Izb w sali pałacu Ajuda. Parowie i Deputowani zebrali się na tę uroczystość w wielkiéy odzieży urzędowéy. Uroczystość zagaienia trwała tylko kilka minut. Infantka Regentka miała krótką mowę, po któréy udali się wszyscy w pokoiu do domów swoich. — Dnia 3. zebrało się 36 Parów, a 41 było nieobecnych, z których 7 kazało się wymówić. W Izbie Deputowanych było 95 członków zebranych. Przystąpiono potém do mianowania Sekretarzy i dwóch Kommissyy, względem finansów i względem przewinień przeciw Konstytucyi. Biskup Callao Verde mianowany był członkiem ostatniéy, lecz niechciał przyiąć tego przeznaczenia, ponieważ mu iako xiędzu niewolno trudnić się śledzeniem zbrodni. Po nieiakich sprzeczkach obrano innego członka. — Dnia 5. zaczęły się rozprawy względem prawa wolności druku.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Stycznia.

Dnia 13. opuścił Don Miguel Londyn i poiechał do Windsor, gdzie zabawiwszy do godziny 4., puścił się w dalszą drogę do Strathfieldsay, siedziby Xiążęcia Wellington. Dnia 18. (dzisiay) wsieść miał Xiążę w Plymouth na czekaiącą tamże na niego fregatę portugalską Perła.

Gazeta dworska z dnia 15. m. b. donosi o odroczeniu Parlamentu od dnia 22. do 29. Stycznia. W tym dniu przypada rocznica wstąpienia na tron Króla Jmci; dzień 30. iest rocznicą śmierci Króla Karola I., a 31. rocznicą wykrzyknienia Króla, są to 3 dni uroczyste, a zatém mniema *Times*, (a Goniec zaprzecza temu) iż Parlament dopiero w dniu 1. Lutego będzie się mógł zgromadzić.

Dzisieyszy Goniec donosi następuiące promocye na dostoyność Parów. Wdowa Pani Canning na Podhrabinę Canning; Sir H. Wellesley (w Wiedniu) na Lorda Cowley; Sir W. A'Court na Lorda Heytesbury; Sir

Ch. Stuart na Lorda Stuart; Pan Lambton na Lorda Durham z głosem w wyższéy Izbie i t. d. Widać ztąd, iż Ministeryum stara się wzmocnić swe głosy w Izbie wyższéy, a zatém niezdaie się chcieć ustąpić pola Torysom.

W niedzielę i w poniedziałek biegała pogłoska, iż Xiążę Wellington proponował Ministeryum, w którém Pan Peel byłby pierwszym Lordem skarbu i Kanclerzem Izby skarbowéy, a Margrabia Wellesley Ministrem spraw zagranicznych. Lecz ta pogłoska rozchwiała się, a dnia 15. głoszono znowu iż Pan Peel niechciał wniść do Ministeryum bez Pana Huskisson. Gazeta *Times* zaprzecza, iżby Pan Huskisson chciał pozostać w Ministeryum Torysów.

Dziś gruchnęła wieść na giełdzie, iż Lord Bathurst został pierwszym Ministrem i że Pan Herries pozostanie Kanclerzem skarbu, poczém fundusze poszły w górę.

Admirał Codrington znaydował się ieszcze dnia 18. Grudnia w Malcie.

Podług twierdzenia dziennika *Standard*, artykuły ministeryalne w gazecie *Times*, są dziełem Pana Brougham.

Składki na wystawienie pomnika Panu Canning wynosiły iuż w dniu 15. m. b. 9000 Funt. Szter.

Dnia 12. zrana znowu się przedarła woda w ganek pod Tamizą. Sześciu ludzi utraciło życie. Woda z taką siłą cisnęła się przez otwór, iż w przeciągu dwóch minut pieczara była pełna. P. Brunel starszy byłby także śmierć znalazł. Ten smutny przypadek wydarzył się niedługo po zwiedzeniu téy fabryki przez Infanta Don Michała.

W pewnéy kompanii z przeszło 250 osób (nawięcéy kupców), dnia 4. m. b. pod przewodnictwem Lorda Majora zebranéy, wniósł Półkownik Torrens następuiący toast: „Sir Edward Codrington i waleczni, którzy pod nim w Nawarynie walczyli!“ Odezwano się na to: Pod stół z nim! Do drzwi z nim! Niechcemy politycznych toastów! — Krzyki te tak długo trwały, dopóki Półkownik z sali niewyszedł. Pierwsze to może zdarzenie, iż kupcy angielscy wzbraniali się spełnić toast poświęcony zwycięztwu morskiemu marynarki angielskiéy.

Rozmaite wiadomości.

Donoszą z Krakowa, iż dyrekcya biblioteki uniwersytetu jagiellońskiego przedsięwzięła od dnia 1. Stycznia r. b. wydawać dwa pisma, iedno w ięzyku łacińskim *Nova miscellanea cracoviensia*, drugie w oyczystym *Rozmaitości naukowe*. Czas wyiścia każdego poszytu iest nieoznaczony i w miarę tylko dostarczanych rozpraw ogłaszanym będzie.

Wyiątek z listu pisanego ze Lwowa do Warszawy dnia 9 b. m. — „Już JX. Kanonik Siarczyński obiął zarząd biblioteki Ossolińskiego, iako mianowany bibliotekarz. Zaiste, niemożna było lepszego uczynić wyboru. Szanowny ten prałat iak iest duchowieństwa w Galicyi, tak i uczonych iéy ozdobą. W roku bieżącym ieszcze, przyprowadzi do skutku wydawanie dziennika bibliotecznego; i śmiało twierdzić można, że dziennik ten stanie się zaszczytem literatury dziennikarskiéy w Polsce, i zastąpi dostatecznie brak u nas pism naukowych. Miłośnicy bibliografii znaydą w nim uczone Ossolińskiego prace, a miłośnicy dzieiów oyczystych prace światłego wydawcy. Tymczasem, z takim krzykiem zapowiedziany, „Pątnik narodowy,“ którego numer pierwszy wcale nie zadowolił czytaiącéy publiczności, iuż podobno nie wyidzie daléy, nie tak dla braku praenumeratorów iak raczéy materyałów. Redaktor iego powtórzył nam w XIX. wieku znany los Ikara. Redaktor „Mnemozyny,“ galicyiskiego wieczornika, wydawanego w ięzyku niemieckim, P. Alexander Zawadzki, pomnożył pismo to o pół arkusza na miesiąc, rozszerzył zakres współpracowników swoich, i nawet polskich czytelników zainteressował, umieszczaiąc, po naywiększéy części, rzeczy kraiowe lub przedmioty z dzieiów polskich. Z dzieł są pod prassą: tom V. „Polichymnii,“ „Żywoty sławnych mężów, żyiących pod panowaniem Zygmunta III.,“ przez X. Siarczyńskiego, i tom I. „Podróży Tymkowskiego do Chin,“ przeyrzany przez T. W. Kochańskiego. Ten ostatni pracuie nad uporządkowaniem dziennika własnéy podróży przez Niemcy, Szwaycaryą, Włochy, Francyą, Anglią i Szkocyą.“

(*Dwa Dodatki.*)

D O D A T E K
do
Nru 9.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 30. Stycznia 1828.)

Rozmaite Wiadomości.

Gazeta *le Conciliateur* (w Droznie) powiada: Pomimo wielkich przygotowań Turków i Rossyan robić można zakłady, iż nieprzyidzie do woyny. Przyczyny, upoważniaiące ten domysł, są te: Niewiadomość Turków pod względem punktu, z którego uważać należy nowszą politykę — mądrość Xiążęcia Metternicha, który się gorliwie stara o utrzymanie pokoiu — domysłowy tryumf Torysów w Anglii — i oboiętność rządu francuzkiego względem woyny, która mu żadnych korzyści przynieść niemoże.

Hrabia Capodistrias, który dnia 1. Stycznia wsiadł na okręt w Ankonie, uda się nayprzód do Malty, gdzie ma zamiar naradzić się z Admirałami mocarstw sprzymierzonych, a ztamtąd do Poros.

Dnia 13. Stycznia, którego w kilku okolicach Niemiec grzmiało i błyskało się, w Petersburgu było 18 stopni mrozu.

Sławny fortepianista i kompozytor Kalkbrenner ożenił się niedawno w Paryżu z córką Generała d'Estaing, który był z Napoleonem w Egipcie, a wnuczką sławnego Admirała Hrabiego d'Estaing, który dowodził flotą francuzką w amerykańskiéy woynie za wolność. Ma być urodna, pełna wdzięków i maiętna. Po śmierci oyca kazał ią był Napoleon edukować w Ecouen. (Życzymy wszyskim nieżonatym wirtuozom pierwszego rzędu, aby im się podobnie udawało podbiiać swoiemi koncertami s e r c a urodnych i maiętnych dziewcząt, kiedy im teraz tak bardzo ciężko wabić na nie liczne u s z y chociaż w naywiększych miastach.)

Syn nieiakiegoś N. w N. zaniedbał tak dalece powinności dziecka względem oyca, iż to doszło do uszu stryia iego w N, człowieka maiętnego. Umiera nareszcie stryi, a synowiec przywdziawszy grubą żałobę, stara się niezwłocznie o otworzenie testamentu, pewnym będąc iak naykorzystnieyszego uposażenia iako iedyny krewny stryia swoiego. Tymczasem stryi inaczéy postanowił; zapisał on swoiemu synowcowi tylko — 30 polskich groszy na kupienie k a t e c h i z m u, z któregoby się lepiéy obeznał z obowiązkami dzieci względem rodziców.

Zwłoki Szylera uroczyście przeniesione zostały w Weimarze do Xiążęcego grobu na nowym cmentarzu w niedzielę rano dnia 16. Grudnia. Głowa iego, która dotąd była w bibliotece Xiążęcéy, została przez iéy przełożonych uroczyście wydana i z resztą drogich szczątków połączona.

Przepowiedzenia meterologiczne na rok 1828.

S t y c z e ń. Mrozy wielkie i wiele śniegu. L u t y. Pierwsza połowa zimna, druga łagodna i wiosenna. M a r z e c. Ciągle ciepło i dżdżysto. K w i e c i e ń. Od 1 do 4 łagodne powietrze; 5 6 śron; 7 tęgi mróz; 8—11 śron ze śniegiem; 12—21 zawierucha śnieżna; 22—29 wiele deszczu; 30 mały śron. M a y. 1 powietrze bardzo ostre; 2 śron; 3 zimno i deszcz; 4 łagodnie; 5 śron; 6 chłodno i deszcz; 7 ciepły deszcz; 8—14 ciepło; 15—21 ciepły deszcz; 22—31 pogoda i ciepło. C z e r w i e c. 1—11 ciepło piękna pogoda; 12 13 bardzo ostre powietrze; 14 aż do końca dni piękne, nocy chłodne. L i p i e c. 1—18 chłodno i deszcz; 19—31 zimny deszcz. Żniwa mokre. S i e r p i e ń. Aż do 19 chłodno i dżdżysto; 20

—30 pięknie i ciepło. **Wrzesień.** Pogodny i ciepły; niekiedy deszcz. **Październik.** Pogoda iak naypożądańsza. Dla tego dobrze będzie wstrzymać się z winobraniem aż do końca ostatniéy kwadry, aby było tém lepsze. **Żyzność.** Wino iak w 1808—1826 co do gatunku, a co do ilości iak w 1824—26. **Owoce** obfite i dobre. **Ziemiopłody.** Zboże dla zimna i deszczów co do gatunku nie naylepsze a co do ilości mierne.

Z dzieła Pana Ymbert pod tytułem: *les Moeurs administratives.*

(*Dokończenie.*)

Klassyfikacya Biurokratów.

Biurokratów naszych podzielić można na trzy klassy. Do pierwszéy i naylicznieyszéy należą niezmordowani pismacy. Jest to epidemiczna czyli endemiczna choroba w prowincyalnych obozach biurokratycznych. Zarażeni nią trzymaią bez ustanku w oblężeniu biura ministeryalne. — Do drugiéy klassy należą przyiaciele nowości; ślą oni bezustannie proiekta, memoryały; są oni postrachem, obrzydzeniem dla Dyrektorów. Do trzeciéy klassy należą epilogiści; odkładaią oni wykonanie odebranych okolników i rozkazów, dopóki dokładnie niewytłómaczono, czyli za przedostatnim wyrazem niepowinien być przecinek. — Te rozmaite przymioty czyli choroby wystawiaią w złém świetle prowincyalnych biurokratów u ministerstw i są powodem częstych dymissyy. Urzędnik, chcący się utrzymać przy posadzie, musi iak naymniéy pisać, nierobić uwag, lecz ślepo wykonywać okolniki, a tabelle, raporta i rachunki, których od niego żądaią, przysyłać bez wszelkich monitów, chociażby naywiększe w nich spostrzegał niedorzeczności. Jeden z Prefektow urzęduie od pierwszéy organizacyi Prefektur. Jego prezerwatywa iest zupełnie prosta. Korrespondencya iego od lat 20 z Ministerstwami iest zawsze na iedno kopyto:

Monseigneur!

Wasza Excellencya raczyłeś odezwą swoią z d... żądać odemnie, ażebym . . . . Spieszę donieść W. Excellencyi, iż ściśle dopełniłem pańskich rozkazów i t. d. Mam zaszczyt i t. d.

Ten prosty protokularny styl listowny zapewnia mu urząd iego na całe życie.

Tok interessów.

Z tego obszernego a mniéy ciekawego działu, opisuiącego odbieranie codziennych depesz, ich numerowanie, porządkowanie, odsełanie do właściwych biur i leniwe expedyowanie, następuiący kładziemy wyiątek: Co się tyczy pracowania Ministra z Dyrektorem, iest to przedmiot zostawuiący ieszcze naszéy muzie piękne pole. Ja sam — mówi Pan Ymbert — pracowałem z nieiednym Ministrem, i wiem, co mi o tém sądzić należy. Zdarza się n. p. iż odźwierni zapewnia, że Jego Excellencya zdaie się dziś być tak zatrudnionym, iż wątpić trzeba, ażeby mógł pracować z Dyrektorem. Ten iednak niezważa na to; ma on ieden proiekt prawa, cztery raporta i 250 depesz do podpisu Jego Excellencyi. Każe się oznaymić. „Przeklęte odrywki! woła Minister w swoim gabinecie, ani chwili spokoyńéy! i któż tam znowu?“— W tém spostrzega wchodzącego Dyrektora, zabiera się znowu do roboty i nawet powierza mu naytaiemnieysze swoie zatrudnienie. A oto pani Ministrowa dostała w podarunku od żony iednego Deputowanego z centrum papugę, która posiadać ma nayrzadsze talenta. Jego Excellencya spędzii cały ranek, aby przywieśdź grzeczne zwierzątko do gadania. Wszystko nadaremno! Nawet pochlebstwa i usiłowania Dyrektora są próżne, i w rozpaczy bierze się Pan Minister z Panem Dyrektorem do pracy. Maią przed sobą proiekt prawa. Jego Excellencya obawia się, ażeby 2gi i 3ci artykuł zbyt obszernego oppozycyi nie otworzył pola. — Deputowani z centrum, Monseigueur! bronić ich będą. — Ey co tam! Gaduły, którym zbywa na argumentach. Musiemy oppozycyi zayść dzielnym, niewzruszonym argumentem. — „W tém odzywa się głos z gabinetu. **Do głosowania! Do głosowania!**“ — Jest to papuga, która się popisuie swoim świetnym talentem: „**Do porządku! Do porządku!**“ krzyczy papuga ieszcze głośniéy. Jego Excellencya okazuie niezmierne podziwienie i radość, iż papuga zdaie się z gruntu rozumieć dyskussyą proiektu prawa. Gdyby tylko Jego Excellencya zastanowił się, iż mądra papuga u swoiego przeszłego pana, Deputowanego z centrum, w tym samym wisiała pokoiu, w którym ten-

że zwykł się przygotowywać na posiedzenia Izby, przestałby się dziwować. Ledwie radość z powodu tego niespodzianego rozwiązania iego wątpliwości pozwoliła Ministrowi wziąść się do dalszéy pracy, wtém wpada Ernest, naymłodszy synek iego z płaczem. Arlekin mu s.ę popsuł; z trudnością udaie się kochanemu tatulowi i grzecznemu Dyrektorowi naprawić szkodę i rozweselić płaczące dziecko. Tymczasem Jego Excellencya, pomimo tylu przeszkód, podpisał dwa raporta i pół tuzina depesz, aż oto wchodzi żona, donosząc mu które sztuki życzy sobie mieć grane w ciągu tego tygodnia na teatrach, które chce odwiedzić. Naprożno stara się Dyrektor podsunąć mu ieszcze niektóre depesze lub raporta do podpisu w ciągu téy ważnéy dyskussyi. Jego Excellencya ziewa, patrzy na zegarek, a żona przypomina mu, iż czas poiechać do Diorama, aby widzieć *skutek mgły.* Dyrektor odchodzi, reszta — 244 depesz — odkłada się do przyszłego tygodnia i — *Minister pracował.* *J. S. R.*

OBWIESZCZENIE.

Wiadomo ninieyszém się czyni, że Radzca Intendentury Fryderyk Wilhelm Wettstein i małżonka iego Emilia Jeanetta z Nehringow Wettsteinowa przez czynność na dniu 30. Listopada r. bież. przyiętą wspólność maiątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań dnia 13. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Krystyana Elżbieta z Seiffertow zamężna Michaelis z małżonkiem swym kowalem Wilhelmem Michaelis doszedłszy pierwsza lat pełnoletności, na terminie dnia 11. Grudnia r. b. wyznaczonym, wspólność maiątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli, co ninieyszém do wiadomości podaiemy.

Poznań dnia 17. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Romillo Angern i małżonka iego Joanna Amalia z Naukow w Skwierzynie nad Wartą mieszkaiący, wyłączyli podług kontraktu przedślubnego pod dniem 21. z. m. zawartego, wspólność maiątku i dorobku, co się ninieyszém stósownie do exystuiących przepisów prawnych, do publicznéy podaie wiadomości.

Międzyrzecz, dnia 22. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek Wierzyciela realnego, dobra Orzeszkowo w Powiecie Międzychodzkim z folwarkiem Polko położone, sądownie na 26,527 Tal. 19 śgr. otaxowane, naywięcéy daiącemu przedane być maią.

Termina tym końcem na
dzień 29. Września,
dzień 29. Grudnia r. b.
dzień 3. Kwietnia 1828.

o godzinie 9., z których ostatni iest zawity przed Assessorem Sądu Głównego Mandel w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczone zostały. — Ochotę kupna i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminach tych osobiście lub przez prawnie dozwolonych Pełnomocników stawili, i licyta swe podali, poczém naywięcéy daiący ieżeli prawna iakowa niezaydzie przeszkoda, przysądzenia spodziewać się może.

Taxa i warunki w Registraturze przeyrzane być mogą.

Tudzież zapozywaią się realni Wierzyciele z mieysca pobytu swego niewiadomi Sukcessorowie Joannny Theofili z Kurnatowskich niegdy zamężnéy Żychlińskiéy dla których pod Rubr. III. liczby 6. — 3,200 Tal. zaintabulowane zostały, w celu dopełnienia praw swych na terminach powyżéy wspomnionych pod tém zagrożeniem, iż naywięcéy daiący, nietylko przysądzenie otrzyma ale też po złożeniu summy szacunkowéy wymazanie wszystkich zaintabulowanych i upadłych długów a mianowicie ostatnich bez złożenia nawet dokumentów rozrządzoném zostanie.

Poznań, dnia 31. Maja 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek sukcessorów, process sukcessyino-likwidacyiny nad pozostałością zmarłego w

Przebendowie Erdmana Janke, otworzonym został. Wzywaią się przeto wszyscy ci, którzy do pozostałości pretensye mieć mniemaią, aby

w dniu 15. Kwietnia r. p.

o godzinie 9téy przed południem, przed Sędzią de Lockstaedt wyznaczonym terminie likwidacyinym, swe pretensye zameldowali i należytemi dowodami wsparli, w razie zaś niestawienia się, spodziewali, iż wszelkie swe prawa pierwszeństwa utracą, i tylko do tego co pozaspokoieniu melduiących się kredytorów w massie pozostanie, odesłani będą.

Poznań, dnia 29. Października 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wierzycieli niewiadomych zmarłego dnia 30. Października 1812. w Naramowicach pod Poznaniem posiadacza dóbr Ignacego Wilkońskiego, na wniosek sukcessorów iego i na mocy §. 137. Til. 17. Część I. Prawa Powszechnego Kraiowego uwiadomiamy niniejszém, iż podział maiątku zadysponowany został, wzywaiąc ich, aby w ciągu trzech miesięcy pretensye swe podali i udowodnili, inaczéy bowiem, po upłynieniu czasu tego każdy poiedyńczy sukcessor im iedynie w stósunku wybranéy części sukcessyi, za takowe pretensye staie się odpowiedzialnym.

Poznań, dnia 16. Listopada 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ARESZT OTWARTY.

Nad maiątkiem całkowitym Emanuela Eichberg kupca tuteyszego, dziś o godzinie 12téy w południe konkurs otworzony został.

Wzywamy przeto wszystkich, którzy pieniądze, kleynoty, dokumenta lub skrypta do wspólnego dłużnika należące, posiadaią, aby z takowych rzeczonemu Eichberg nic nie wydawali, owszem rzetelnie nam donieśli, i pieniądze, takowe effekta i skrypta, z zastrzeżeniem sobie praw do nich służących do Depozytu naszego oddali, gdyż inaczéy każda zapłata lub wydanie za nienastąpione uważane, i na dobro massy powtórnie ściągnione zostanie.

Ci zaś, którzy rzeczy takowe lub pieniądze zataią, lub zatrzymaią, spodziewać się mogą, iż wszelkie im do nich służące prawo zastawu lub inne iakiekolwiek utracą.

Poznań dnia 7. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Kamienica pod liczbą 36. w Obornikach położona z przyległościami, sądownie na 1114 Talarów 11 sgr. 3 fen. otaxowana, do Sukcessorów Aptekarza Liebacha należąca, na którą w terminie ostatecznym 975 Talarów podane zostały, na terminie zawitym powtórnie

na dzień 3. Maja r. p.

o godzinie 9. zrana, przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego Mandel, w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym, być ma na wniosek wierzyciela realnego.

Warunki w Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 11. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

W interessie subhastacyi dóbr Kiekrza i Strzyny w Powiecie Poznańskim położonych, do massy konkursowéy Ludwiki Szczutowskiéy należących, wyznaczyliśmy nowy termin licytacyi

na dzień 26. Kwietnia 1828

zrana o godzinie 9téy przed Deputowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Kapp w naszéy Izbie Stron, i zapozywamy na takowy ochotę kupna i zdolność posiadania maiących z tém oznaymieniem, iż w ostatnim terminie 27,000 Talarów podano, a naywięcéy daiący przyderzenia spodziewać się może, ieżeli żadna prawna nie zaydzie przeszkoda.

Taxa i warunki kupna codziennie w Registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 7. Stycznia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(Dodatek drugi.)

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Opatowka pod jurysdykcyą naszą zostaiąca, w Powiecie Ostrzeszowskim położona, Hrabiemu Malzahn należąca, wraz z przyległościami, która według taxy sądowéy na 164,433 Tal. 19 śgr. 10 fen. ocenioną została, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną być ma, którym końcem termina licytacyine na

dzień 29. Grudnia r. b.
dzień 1. Kwietnia 1828,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 1. Lipca 1828.

zrana o godzinie 9téy przed Deputowanym W. Sędzią Ziemiańskim Hoeppe w mieyscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadaiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w przeciągu 4rech tygodni przed ostatnim terminem każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Krotoszyn dnia 6. Sierpnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego w Szulmierzycach Szymona Prokopowicza, proces sukcessyino-likwidacyiny dziś otworzonym został. Wzywaią się tedy wszyscy niewiadomi wierzyciele spadkowi, aby na terminie peremtorycznym

dnia 25. Lutego 1828.

o godzinie 10. zrana przed Deputowanym Sędzią Müller wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocnika prawnie dopuszczalnego, na których im się na przypadek nieznaiomości, Justyc-Kommissarze Ur. Springer, Konsyliarz Ziemiański i Ur. Panten proponuią, stanęli, pretensye swoie do massy podali, i rzeczywistość ich udowodnili, w razie bowiem przeciwnym, wszelkich swoich mięć mogących praw pierwszeństwa, utratnemi się staną, i z swoiemi pretensyami tylko do tego, coby się po zaspokoieniu zgłoszonych wierzycieli z massy pozostać ieszcze mogło, oddaleni będą.

Krotoszyn dnia 13. Października 1827.

Xiążęcy Thurn i Taxis Sąd Xięstwa.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ w dniu 1. Kwietnia r. b. zwyczayna zamiana w kwaterunku tuteyszéy załogi nastąpi, tedy wzywaią się właściciele domów, którzy maią chęć wynaiąć przypadaiący na nich inkwaterunek, ażeby naydaléy do dnia 8go Marca r. b. donieśli Urzędowi Serwisowo-Inkwaterniczemu, u kogo lub gdzie żołnierze pomieścić umyślą.

Właściciele którzy inkwaterunek swóy w wynaymie już maią, zechcą donieść, czy żołnierze w dotychczasowém mieyscu pozostaną, lub gdzie indziéy przeniesioném będą, ażeby przy rozpisywaniu biletów kwaterniczych, wiadomość w tym względzie przyzwoita powziętą być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadosyć uczynieniu niniejszemu wezwaniu, każden sobie przypisać będzie winien.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1828.

Nad-Burmistrz.

Odezwa do przyiacioł pieśni.

Podpisany zamyśla wydać w następnych po sobie kajetach pieśni i piosnki polskie ulubione z muzyką, które dadzą pamięć teraźnieyszego u nas śpiewu. Pierwszy kajet zawierać będzie od dwu do trzydziestu piosnek z towarzystwem fortepianu w dziesięciu arkuszach. Piosnki te już zupełnie zadowolniły przyiacioł muzyki, niektóre są z małych oper naszych, nakoniec niebędzie może wzgardzony piękny iaki kwiateczek z obcéy na naszą przeniesiony rolę i na niéy pielęgnowany. Wydawca starać

się będzie o ozdobę druku i da welinowy biały papier. Cena iednego exemplarza wynosi 5 Złot. pol. dla prenumeruiących, po wydrukowaniu znacznie podwyższoną zostanie. Gdy od powiedzenia się tego pierwszego poszytu wydanie następnych zależy, przeto wydawca spodziewa się zachęcenia przez liczną prenumeracyą, do któréy szanownych przyiaciół śpiewu uniżenie wzywa. Poznań, dnia 26. Stycznia 1828.

K. Reyzner, księgarz
przy moście Chwaliszewskim.

Przedaż prawdziwych baranów merynosów.

W tuteyszéy, od 17 lat istnącéy, wzorowéy owczarni, znayduie się znowu znaczna liczba 1-, 2- i 3letnich baranów merynosów, których przedaż w poniedziałek dnia 11. Lutego r. b. zacząć się ma.

Celem ułatwiania kupuiącym wolnego wyboru baranów, podzielone są przednieysze na 3 klassy.

Ceny są, iak za zwyczay, z osobnego spisu taxy do przeyrzenia i ze względu na stósunki czasu znacznie zniżone zostały.

Wszystkie stada owiec były od ośpicy dotąd zupełnie wolne i znayduią się w nay lepszym stanie zdrowia.

Glumbowitz pod Winzig i Rawiczem, dnia 22. Stycznia 1828.

Urząd gospodarczy JW. Hrabiego
de Roedern.
Vogel, inspektor gospodarczy.

Na bal, przeznaczony na Sobotę dnia 2. Lutego r. b., zapraszaią się Szanowni członkowie resursy nasz éy nayuniżeniéy.

Dyrekcya resursy w domu wolnomularskim.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 25. Stycznia 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$88\frac{1}{4}$	88
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$92\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{8}$
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	90	$89\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$97\frac{1}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$93\frac{3}{8}$
Szląskie	—	104

Poznań dnia 29. Stycznia 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania . .	91	$90\frac{1}{4}$	4